

# Rozważania Drogi Krzyżowej

## Wprowadzenie

Wszyscy jesteśmy podobni do apostołów, którzy opuścili Pana Jezusa na krzyżowej drodze i uciekli. Zamiast Go obronić, ukryli się. Zrobili to ze strachu. Pomyśleli, że skoro skazano na śmierć Pana Jezusa, który wszystkim ludziom czynił dobro, to co może spotkać ich, którzy nie byli aż tak dobrzy jak ich Mistrz.

My jednak pragniemy trwać przy krzyżu.

W imię krzyża świętego zostaliśmy ochrzczeni. Krzyż jest pierwszą naszą modlitwą. Wiele razy żegnamy się tym znakiem. On mówi o Twojej miłości do każdego z nas. Pragniemy dziękować Ci za tę miłość.

## Stacja I

### **Pan Jezus skazany na śmierć.**

Żyjemy w świecie, w którym wydawanie wyroków jest łatwiejsze niż w czasach Jezusa.

W Internecie każdy może to zrobić jednocześnie publicznie i anonimowo, nie ponosząc żadnych konsekwencji za rozpowszechnianie słów niosących zniszczenie i celowo godzących w dobre imię innych.

Proś o siłę do przetrwania niesprawiedliwych wyroków wydawanych na Ciebie za plecami. Te słowa nic nie świadczą o Twojej wartości. Jednocześnie zrób rachunek sumienia z tego, czy przypadkiem swoich słów nie posyłasz w świat, świadomie chcąc komuś zaszkodzić.

I jedno, i drugie oddajemy Bożemu Miłosierdziu.

## Stacja II

### **Pan Jezus bierze krzyż na ramiona.**

Co jest najbardziej szokujące we wzięciu Krzyża na ramiona przez Jezusa? On się na to zgodził. Już wcześniej, podczas rozmowy z Ojcem w Ogrojcu, gdy powiedział „Bądź wola Twoja”. Bardziej naturalne wydaje się przecież, żeby uniknąć wszelkiego możliwego cierpienia, a gdy pojawi się nieuniknione – zacisnąć zęby i jakoś je znieść. A Jezus zgodził się na cierpienie.

Czy jesteś w stanie zgodzić się na to, co jest dla Ciebie trudne? Przyjąć to i zaufać, że Bóg towarzyszy Ci w każdym cierpieniu, i nigdy, przenigdy, nie zostawi Cię w samotności?

## Stacja III

### **Pan Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy.**

Pierwszy, fizyczny upadek Jezusa. Krzyż coraz bardziej obciąża ciało, wcześniej już doświadczony biczowaniem. A jednak upadek, który jest na zewnątrz, nie odbiera siły, którą Jezus ma w sobie. Nie zmienia Jego woli. Nie zmienia Jego miłości. Nie zatrzymuje Go. Tak, jak nie zatrzymała Go pokusa diabła wobec Jego głodu na pustyni.

Może ciężko Ci znieść wyrzeczenie postu i zastanawiasz się, czy te postanowienia w ogóle mają sens. Mają – wtedy, gdy są znakiem Twojej wewnętrznej wolności. Odmawiając sobie czegoś, co na co dzień wydaje się konieczne – jak chociażby nadmiaru jedzenia – pokazujesz sobie i światu, że wciąż masz w sobie tę wolność, którą dał Ci Bóg. A z nią możesz działać bardzo wiele.

Stacja IV

#### **Pan Jezus spotyka swoją Matkę.**

Nie da się podrobić miłości matki do dziecka. Maryja od samego początku otaczała Jezusa ogromną czułością i troską. Niestety – najbardziej czuła miłość jest też najbardziej wystawiona na cierpienie. W Jej oczach zobaczył to wszystko – troskę, czułość, wrażliwość i ból. A Ona, w Jego oczach? Największą miłość, która trwa wiecznie – o wiele dłużej niż ta chwila cierpienia. Potrzebowali nawzajem swoich spojrzeń.

Wiesz, że Twoje spojrzenie pełne troski i uwagi też może dać komuś siłę? Zastanów się, jak patrzysz na ludzi, którzy są wokół Ciebie... co wyczytają w Twoich oczach? Oddaj ich teraz Jezusowi z całą troską o nich, jaką masz w sobie, i poproś, aby pomógł Ci poczuć na sobie Jego spojrzenie.

Stacja V

#### **Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi.**

Szymon też przyjął krzyż, ale inaczej niż Jezus. Jezus chciał – Szymon nie chciał. A jednak relacja Pisma Świętego pozwala nam podejrzewać, że Jego synowie byli później chrześcijanami. Być może to właśnie niechętnie wzięcie krzyża uruchomiło ciąg wypadków, które Szymona i jego rodzinę doprowadziły do wiary?

Może wydaje Ci się, że trzeba zawrócić z tej drogi za Jezusem, bo nie umiesz tak jak On zgodzić się na krzyż? Nie rezygnuj, nie poddawaj się. Daj z siebie tyle, ile możesz – a Jego łaska dopełni całą resztę. Przecież nie zostawia nas na tej drodze samych – to już ustaliliśmy.

Stacja VI

#### **Święta Weronika ociera twarz Pana Jezusa.**

Gdy mówimy o Weronice, najczęściej podkreślamy jej odwagę. Mimo żołnierzy, mimo tłumu, to nie apostołowie ulżyli Jezusowi w cierpieniu, ale właśnie ona, kobieta, która wybiegła, aby otrzeć Jego twarz. Może wszystkim innym wydawało się, że to jest niemożliwe, a jej wrażliwość wobec niesprawiedliwości i cierpienia była tak wielka, że wiedziała, że nie da się inaczej?

Działanie Boga w sercu pozwala na to, żeby widzieć świat zupełnie inaczej. Zobaczenie Jezusa w drugim człowieku mobilizuje do zakwestionowania każdego „nie da się pomóc”.

Może przytłacza Cię dziś jakieś powtarzane „nie da się”? A może wydaje Ci się, że choć nie chcesz, musisz zachować się jak wszyscy?

Opowiedz o tym Jezusowi.

## Stacja VII

### **Pan Jezus upada pod krzyżem po raz drugi.**

Mimo pomocy Szymona, mimo ulgi, którą przyniosła chusta Weroniki... znowu upadł. Co więcej, organizm był coraz słabszy, więc jasne było, że trzeba będzie spodziewać się kolejnych upadków. A gdy w życiu za małymi upadkami idą większe, łatwo się poddać i już nie walczyć. Kogo obchodzi małe zwycięstwo, gdy nieunikniona jest wielka porażka?

Czy na pewno nieunikniona. Drugie kuszenie to próba diabła do skłonienia Jezusa, żeby oddał Mu pokłon. Może i w Tobie pojawia się ta pokusa, gdy nie mogąc poradzić sobie z grzechem zaczynasz myśleć, że masz w sobie zdolność tylko do zła? Pamiętaj, że liczy się każda chwila, w której wybierzesz dobro. Każda chwila, w której zamiast ulec pokusie, zwrócisz się w myślach do Jezusa. Nawet po to, żeby wyszeptać Mu, że nie wiesz, jak długo jeszcze wytrzymasz.

## Stacja VIII

### **Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty.**

Natura ludzka jest niezmienna. Zmieniają się czasy, realia, warunki życia, ale jednak to, co ludzkie, pozostaje takie samo. My też współcześnie jesteśmy w stanie zapłakać nad każdą ludzką tragedią – co więcej, mamy dostęp do informacji o tragediach z każdego zakątka świata. Może być jednak tak, że poruszeni tymi informacjami, wzruszeniem, oburzeniem i udostępnianiem zbiorów robimy wszystko, byle tylko nie dotknąć tych najbliższych tragedii.

Tych tragedii, które rozgrywają się w rodzinie, w przyjaźni... a może i po prostu w Twoim sercu.

Łatwo zapłakać nad kimś – trudniej zapłakać nad sobą. O wiele trudniej. A jak trudno dać komuś zapłakać nad swoją tragedią! Wcześniej trzeba ją przecieżyć przed nim otworzyć. Jezus chce zapłakać nad Twoim grzechem, Twoją bezsilnością, Twoim dramatem.

Otworzysz je dla Niego?

## Stacja IX

### **Pan Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci.**

Pewnie ci, którzy patrzyli na Jezusa, zastanawiali się po każdym upadku, czy teraz na pewno wstanie. Może już nie wstanie? Może nie dotrze w ogóle z krzyżem na miejsce egzekucji? Z pewnością każdy kolejny z upadków wyglądał coraz bardziej dramatycznie. Tak jak kuszenie, które mistrz kłamstwa – diabeł – doprowadził do sytuacji ekstremalnej. „Zaryzykuj swoje życie. Nie traktuj go jak nic ważnego! To tylko gra...”

Pismo Święte mówi nam, że „zapłatą za grzech jest śmierć” (Rz 6, 23). Każdy kolejny grzech zabija coś w człowieku, odbiera mu jakiś fragment jego wewnętrznej siły i wolności danej przez Boga, aby w końcu postawić go pod ścianą i powiedzieć „Twoje życie nie ma żadnej wartości”.

Jeśli kiedykolwiek pojawiła się w Tobie taka myśl, wiedz, że to nieprawda. Twoje życie jest bezcenne i nie zmieni tego żadne zło, którego doświadczasz. Jezus oparł się też tej pokusie. Jezus wstał z trzeciego upadku.

Wstań z nim, jak najszybciej.

Stacja X

**Pan Jezus z szat obnażony.**

O czym myślał Jezus, gdy dotarł do celu? Mamy dostęp do Niego przez słowa, które wypowiadał. Dzięki temu wiemy, co miał w sobie: przebaczenie, troskę o Matkę i uczniów, i to ogromne zwrócenie się całym sobą w stronę Ojca. Był wystawiony na śmiech i pogardę ludzi wokół. To nie one jednak były najważniejsze. Najważniejsze było to, że nie przestał być wierny.

Sensacje są kuszące. Łatwo jest, idąc za nimi – choćby w wymiarze plotki czy oczerniania – zniszczyć coś w życiu drugiego człowieka. Łatwo postawić siebie w roli sędziego, spojrzeć z pogardą czy ocenić bez miłości. I bardzo trudno jest znieść to samo, gdy się jest po drugiej stronie.

Wylecz się z tego przywiązania do powierzchownego traktowania innych. Spróbuj spojrzeć z życzliwością i wyrozumiałością zwłaszcza na tych, z którymi Ci najtrudniej.

Stacja XI

**Pan Jezus przybity do krzyża.**

W momencie przybicia do krzyża rąk Jezusa nastąpił moment porażki. Usta już od dłuższej chwili nie były zdolne do tego, żeby dalej głosić nauki, a teraz unieruchomione zostały ręce, które czyniły cuda. A więc – tak po ludzku – zakończył działalność. Ciężko powiedzieć, czy przez te trzy lata zdziałał wiele. Po prostu, nie uda mu się już nic więcej.

Tak można by myśleć po ludzku. Tak myślimy przecież o swoich porażkach, wpadając w dramatyczne (niestety, czasem słyszane od innych): „Nie dasz rady”, „Nie uda Ci się”, „Z tego już nic nie będzie”.

A przecież Jezus niedługo później dokonał swojego największego dzieła – dzieła odkupienia wszystkich. Później przez kolejne wieki Jego uczniowie kontynuowali Jego misję. Na krzyżu tak naprawdę dopiero się zaczęło.

Czy umiesz oddać Mu swoje porażki ufając, że to nie koniec, a początek?

Stacja XII

**Pan Jezus umiera na krzyżu.**

Zatrzymaj swój wzrok na krzyżu i pomyśl, że On zgodził się na śmierć w ten sposób. Nie było tam żadnego „ale”, żadnych warunków co do tego, co zrobisz albo nie. Nie było tam żadnego wyjścia awaryjnego, na wypadek, gdyby coś w Tobie Go rozczarowało.

Miłość nie pozostawia sobie wyjścia awaryjnego.

Krew Jezusa przelana na krzyżu jest dowodem tego, że Ktoś – dzisiaj, teraz – kocha Cię, nie stawiając żadnych warunków. Nikt nie jest w stanie odebrać Ci tej wartości.

Popatrz na Krzyż i bądź z Nim. Po prostu.

### Stacja XIII

#### **Pan Jezus zdjęty z krzyża.**

Różnie jest z tą ciszą. Jest taka, za którą tęsknimy, i taka, przed którą uciekamy. W ciszy, która zapadła po śmierci Jezusa, ciężko było znaleźć słowa. Ciężko odnieść się do takiej kumulacji cierpienia i niesprawiedliwości. Ciężko mówić, gdy straci się nadzieję.

Czasem nie potrafimy nic powiedzieć, choć bardzo byśmy chcieli.

Mówi się, że w tym najbardziej dramatycznym momencie Maryja przechowała w swoim sercu wiarę wszystkich. Jej cisza się nie zmieniła – od momentu zwiastowania zachowywała i rozważała w swoim sercu wszystko, co odnosiło się do Jezusa. Jej cisza nie wynikała z rozpacz, ale z nadziei. Dlatego często do Niej się zwracamy, gdy naszej nadziei już braknie.

Nie bój się swojej ciszy. Przeżywając ją odważnie, krok po kroku z Maryją – może z różańcem w ręce – nauczysz się dostrzegać w niej kolejne przebłyski nadziei.

### Stacja XIV

#### **Pan Jezus złożony do grobu.**

Jak będzie teraz bez Jezusa? Wielu zadawało sobie pytanie. Ale zanim mogli zastanowić się nad tym, co będzie za tydzień, miesiąc, czy kilka lat, wiedzieli, co jest do zrobienia teraz – teraz należało pogrzebać ciało, z pośpiechem, żeby zdążyć przed świętem. Nie było czasu na rozczulanie się, załamywanie rąk, narzekanie czy zastanawianie. Ten pierwszy, najbliższy krok, był jasny.

Przytłacza Cię myśl o przyszłości? Skup swoją uwagę na tym, co masz do zrobienia tu i teraz. Bo może dziś jeszcze czeka na Ciebie oczywisty uczynek miłosierdzia, którego nie widzisz, bo myślami już jesteś w przyszłości? Ta przyszłość do Ciebie nie należy. Za to decydujesz o tym, co zrobisz dzisiaj.

A Pan Bóg przez to „dzisiaj” ukształtuje Cię na przyszłość...

### **Zakończenie**

Panie Jezu, z Matką Bożą, Szymonem z Cyreny, Weroniką oraz współczującymi kobietami szliśmy z Tobą dźwigającym krzyż na Kalwarię. Poszczególnymi wydarzeniami z tej drogi uczysz nas, abyśmy trudne momenty życia zawsze przeżywali z Tobą. Dziękujemy Ci za tę krzyżową katechezę.